

## Wyjaśnienie afery Durczoka

---

To co ostatnio rozpętało się wokół tej sprawy przechodzi już nie tylko ludzkie wyobrażenia, ale i rozumowanie normalnego człowieka.

Utalentowanego, wzorcowego, zdrowego, osiągniętego przez 25 lat sukcesy w dziennikarstwie człowieka doprowadzono do ruiny psychicznej i zaszczuto prawie na śmierć (pan Kamil w obecnej chwili jest w ciężkim stanie w szpitalu) dosłownie w ciągu kilku dni. Czy redaktor z tego wyjdzie i w jakim będzie stanie, nie wiadomo. Stres, którego doznał w wyniku tej rozdmuchanej afery może sprawić nawrót strasznej choroby, jaką pokonał 12 lat temu - raka. A odpowiedzialni za to wszystko ludzie, a raczej dziennikarskie hieny w najlepsze siedzą w redakcji tego szmatławca "Wprost" i knują dalej. Więc pytam, gdzie jest sprawiedliwość w naszym kraju?? Większość tych, których ta gazetowa szmata przekonała, odpowie, że to co się dzieje jest właśnie sprawiedliwością za biedne, molestowane przez będącego u władzy Durczoka kobiety. Więc spieszę wyjaśnić, że te biedne, nieszczęśliwe, molestowane kobiety w 80% tak naprawdę same łążą za kierownikiem, szefem, prezesem, aby załatwić sobie awans przez łóżko. W dużych firmach, stacjach czy korporacjach te biedne panie dobrze wiedzą, gdzie i z kim uprawić seks, aby awansować. Co więcej same bezczelnie uganiają się za swoimi szefami. Jak widać, wcale nie są takie święte! Więc warto zapytać w tym miejscu, kto tu kogo molestuje? Nie będę tu pisać słowa, jakie ciśnie mi się na usta, aby określić dosadnie ten typ kobiet. Dość, że czasami patrząc na ich zachowanie wstydzę się, że jestem kobietą! Dziś kobiety, szczególnie te żyjące w wielkich miastach, są nowoczesne, bezpruderyjne, bezwzględne, nastawione na sukces zawodowy i cenią sobie kontakty seksualne, nawet z nowo poznanymi facetami! Więc cała ta sprawa z molestowaniem to jakaś obsesja! To są raczej historie lasek, które liczyły na szybką karierę, być może dłuższy romansik i nie wyszło. A potem w zemście, jak w historii Durczoka, bierze się na świadka takie chętne, które opowiedzą w sądzie swój punkt widzenia, bo wszystko przecież zależy od interpretacji tej, która próbuje coś osiągnąć i wychodzi słowo przeciw słowu. W każdym środowisku znajdzie się dewiant. A ludzie guzik wiedzący, jak to było naprawdę, już wydali osąd, zanim zapadł wyrok. Nie można jednak skazać człowieka, zanim nie udowodni mu się winy, a to na razie nie nastąpiło. No i gdzie tu są te podobno molestowane i uciśnione? Odpowiedź jest prosta, zwyczajnie nie istnieją. Tymczasem w brukowcu "Wprost" robi się z szanowanego dotąd człowieka potwora, perwersyjnego zbrodnicę tylko na podstawie jakichś wątpliwych poszlaków, w żaden sposób nie popartych dowodami. No chyba, że za dowody uważać wpisy jakichś anonimowych popaprańców w komentarzach. Ale to wcale nie dziwi, skoro moralności i praworządności chce nas uczyć pierwszy gangster RP, skazany za rozbój i morderstwo na 2 lata więzienia, który jeszcze jakby tego było mało, posuwał niewolnice sprzedawne do burdeli! Tak może dziać się tylko w naszym kraju! A skoro pani Wasilewskiej i Majewskiemu brakuje konkretów, biorą się za prywatne życie pana Kamila, węszą, wypytyują, wydzwanają do rodziny i bliskich Państwa Durczoków, aby znaleźć jakiegokolwiek haka, żeby wyjść na swoje. To przypomina metody jakby żywo wyjęte z czasów PRL-u, tzw. praktyk usbeckich. Widać obecnie coraz bliżej nam, o zgrozo, do tego typu rozwiązań! Stąd światło dziennie ujrzała sprawa apartamentu, śladowych ilości narkotyków, gadżetów erotycznych i kaset pornograficznych, które nawet jak na razie wynika z relacji policji, nie należały do pana Durczoka. I tu powinno paść pytanie, jakim prawem my jako społeczeństwo powinniśmy się interesować życiem prywatnym znanego dziennikarza? Zrozumiałe, że premier, prezydent jest osobą publiczną, opłacaną z naszych podatków, więc mamy prawo wiedzieć o tym, co robi w życiu prywatnym. Ale pan Durczok jest pracownikiem telewizji komercyjnej i nie z naszych podatków płaci mu się co miesiąc pieniądze. Wniosek jest więc taki, że to, co robi po pracy pan Durczok, pan Lis, pan Kraśko, to już jest wyłącznie jego sprawa i ewentualnie jego żony czy partnerki. Tymczasem "Wprost" mimo tego, wywleka te podejrzane dowody, za które jak w przypadku gadżetów erotycznych i taśm w żadnym kodeksie nie znajdziemy paragrafu, bo ich posiadanie nie jest zabronione. A to, czy pan Durczok zażywa narkotyki, to już nie jest sprawa, która powinna interesować zwykłego Kowalskiego, dopóki nie zagraża to w istotny sposób życiu ludzi np. w telewizji. Poza tym, czy ktoś z tych, co tak chętnie naskakują na Durczoka, widziało kiedyś kogoś uzależnionego od narkotyków? Nie sądzę, bo wtedy od razu by wiedzieli, że taki człowiek nie jest w stanie funkcjonować normalnie, a tym samym doprowadzić do faktów czy f po f z takim skupieniem, jak robi to pan Kamil. Jeśli zaś chodzi o to, z kim sypia pan redaktor, czy jest prostytutką czy może 5 kobiet jednocześnie, to wyłącznie jego sprawa. Nie nam oceniać moralność pana Kamila. W myśl cytatu z Biblii, gdy Jezusowi kazano ukamieniować nierządnicę: -Kto jest bez winy, niechaj pierwszy rzuci kamień. I nie czarujmy się, nie jesteśmy idealni, każdy z nas popełnia błędy i każdy zasługuje na kolejną szansę, nawet gdyby to miała być trzecia, czwarta, a nawet piąta. Nie jest tak, że Kowalski może błędy popełniać, a Durczokowi nie wolno! Dlatego stanowczo protestuję przeciwko tej nagonce Wprost! Połowa Polaków, także tych żonatych, jak tylko żona zniknie z pola widzenia, idzie do łóżka z sąsiadką albo piękną

nieznajomą,tylż samo odwiedza Nocne Kluby i kupuje erotyczne gadżety czy ogląda pornole.Więc zlinczujmy i ich.Pan Durczok ma niezwykle stresującą pracę,jak większość dziennikarzy na tym stanowisku.Tam często zapewne padają niecenzuralne słowa,pewnie i niecenzuralne propzycje,niekoniecznie jednak oznaczające molestowanie.Zresztą pan Kamil mając taką pozycję,często sam padał ofiarą nachalnych przyszłych gwiazdek.Rzeczy naprawdę nie zawsze są takimi,jakim się na pierwszy rzut oka wydają.To,że wejdziemy do czyjegoś mieszkania,gdzie poprzedniego wieczoru właściciel trochę zabalował i idąc spać porzucił ciuchy,a gdzieś jeszcze na stole stoi niedpita butelka wódki nie musi oznaczać,że wczoraj odbyła się tam orgia,mocno zakrapiania alkoholem,ze striptizerkami.Jeszcze raz apeluję więc do wszystkich,szczególnie do dziennikarskiej miernoty z "Wprost",nie zaglądamy nikomu w majtki,skoro sami mamy tam coś do ukrycia.Bo jak do tej pory dowody z apartamentu pani Eli W.,która kiedyś była ekspertem od odchudzania,więc może pan redaktor był u niej po prostu po jakieś środki na odchudzanie nie trzymają się ni jak kupy.Gdyby było inaczej,policja już dawno panu Kamilowi przedstawiłaby dowody.Jedyne co ma w tym wszystkim sens,to to,że pendrive należał do pana Kamila i to był ten który wcześniej mu skradziono.Takie dziwne zbiegi okoliczności,wyglądają jak specjalnie i w odpowiednim momencie spreparowane.Przecież cios w głównego prowadzącego,to cios w program,jego prestiż!Do tego dochodzi zmiana właściciela stacji TVN,a co za tym idzie spadek cen akcji.Wychodzi więc na to,że to rodzaj perfidnej zemsty od kogoś komu wyraźnie albo pan Kamil założył za skórę albo ostatnio dość windująca pozycja stacji.Nie dziwiłoby to,wszyscy pamiętamy jak paręnaście lat temu w ten sam sposób próbowano zgnoić panią Weronikę Marczuk-Pazurę i choć się później okazało,że była niewinna,przyplaciła to dużymi kłopotami zdrowotnymi i nigdy już w pełni nie wróciła na salony.Pytanie,które jednak ciśnie się na usta to takie,czy te ręce zemsty sięgają do elit władzy na Wiejskiej,czy może do elit środowisk biznesowych,z którymi niewątpliwie pan redaktor często musiał się spotykać,a może to jakaś zawiedziona kobieta,której pan Kamil odmówił czy może zwyczajnie gazeta "Wprost" tak bardzo chciała osiągnąć szczyt sprzedaży,że w imię liczb zapomniała o zwykłej przyzwoitości dziennikarskiej,tak po koleżeńsku i stała się czymś gorszym nawet od Faktu i SuperExpresu i dawno wygasły w jej redakcji wyższe cele moralne!Pytam,gdzie we Wprost podzieli się rzetelni dziennikarze?Czy może już zostały tam same hieny,które za srebniki chcą jedynie zaistnieć,nawet niszcząc ludzkie życie!!I tylko w głowie się nie mieści,że za takie głupoty można kogoś skazać na takie przejścia i cierpienia,szarżując jego życiem!To już chyba upodlenie ostatniego stopnia!Zwykły lincz na człowieku,któremu winy jeszcze nie udowodniono.Tylko uważajcie sprzedawczyki taniej sensacji,bo zgodnie z definicją,Molestowanie to:zachowanie naruszające godność osobistą poprzez natrętne i uporczywe naprzykrzanie się, najczęściej bliskie napastowaniu i nieakceptowane przez społeczeństwo.Bo teraz w obecnej chwili to pan Kamil Durczok i jego rodzina może was oskarżyć o molestowanie i to ewidentnie.Jeżeli wcześniej nie zrobią tego prawnicy pana redaktora,bo jak najbardziej wam się to należy!Liczę,że finałem tej całej afery wokół pana Kamila będzie oczyszczenie go z zarzutów,a wy jako "Wprost" zapłacicie mu tak wysokie odszkodowanie,że jako gazeta przestaniecie istnieć!Pójdziecie grzecznie do pośredniaka liście grabić albo artystycznie szcztokować ulice.Bo to co robicie nie można nawet dziennikarstwem nazwać,ale raczej pastwieniem się nad ofiarą.Latkowski,uważaj,bo nawet twoje brudne łapy z dawnej mafijnej kasty nie sięgają tak daleko,że nie zacnie ci się w końcu palić grunt pod nogami i będziesz musiał spieprzać pod skrzydła Putina.Ot zawiść Polaka,nie zna granic,gdy ktoś lepiej zarabia i wygląda czy jest inteligentniejszy to trzeba go zniszczyć!Co za podłość,a Polska to taki katolicki kraj!Tym właśnie sposobem wspaniałego,profesjonalnego dziennikarza zaszczuto z zazdrości!Bo nikt nie wysilił się aby zobaczyć,że prywatnie pan Kamil to:ciepły,sympatyczny,pełen uczuć,zwykły człowiek!Czy redaktor Durczok wróci jeszcze do TVN i prowadzenia faktów?Kto to może wiedzieć.My prawdziwi,rzetelni dziennikarze,a zarazem ludzie podziwiający jego kunszt dziennikarski i niewątpliwy wkład w przyszłość tego zawodu głęboko wierzymy,że komisja powołana do zbadania całej sprawy w TVN zachowa się bardziej profesjonalnie i nie ucieknie,jak przysłowiowy szczur z tonącego okrętu,zostawiając pana Durczoka na pastwę losu.Tym bardziej,że przez ostatnie lata to pan Durczok utrzymywał fakty w najwyższym rankingu oglądalności i bez niego ten program już nigdy się nie będzie taki sam!

---

Autor: Anna Knapik

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)